OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.
Rok V. Kraków, niedziela 23 lipca 1922. Nr. 194.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 40 f.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi miesięcznie 980 kwart. 2700·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 1050·— „ 3150·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 1150·— „ 3450·— „
Za granicą: z przesyłką pocztowa 1600·— „ 4500·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20·— Mk. wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85·—. Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 100 Mk. Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Próby utworzenia większości centrowej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (M) W myśl wczorajszej uchwały stronnictw lewicowych rozpoczęli dziś p. Witos, Moraczewski, Stapiński i Chądzyński rokowania z przedstawicielami stronnictw centrowych, należących dotąd jeszcze do bloku prawicowego. Decydującą rolę w rokowaniach tych odgrywa p. Witos, który kolejno porozumiewał się z p. Skulskim (N. Z. L.), Stesłowiczem (KPK w zastępstwie p. Federowicza) oraz Rosselem (mieszczanie). P. Witos zapoznał rozmowców z wczorajszą uchwałą stronnictw lewicowych.

Aczkolwiek pertraktacye te nie miały charakteru oficyalnego, można jednak śmiało stwierdzić, że pierwsze lody zostały przełamane i ruszyły, to jest, że porozumienie jest na dobrej drodze.

Rozmowy oficyalne między przedstawicielami obydwu stron sejmu z wyłączeniem skrajnej lewicy i skrajnej prawicy odbędą się prawdopodobnie dopiero jutro.

Na dziś wieczór zapowiedziano wspólne rokowania stronnictw centrowych (Skulski, Stesłowicz i Rossel) celem zastanowienia się nad sytuacyą i zajęcia stanowiska wobec propozycyi p. Witosa.

Z bloku centrowego, który miałby być utworzony, wyłączone zostałyby z lewicy kluby PPS, Wyzwolenie, Żydzi i Niemcy, z prawicy Zw. Lud. Nar., Chrz.-Dem. i grupa Dubanowicza.

Stronnictwa centrowe milczą do tej pory.

Warszawa. (M) Godzina 11 nocą. Obecnie wyjaśniło się, że zapowiedziane przez pisma warszawskie w południe na godziny wieczorne zebranie się stronnictw centrowych (Skulski, Rossel, Stesłowicz, Matakiewicz) w istocie wcale nie zostało zwołane i dotąd stronnictwa centrowe nie odbyły ani wspólnego posiedzenia, ani nie naradzały się oddzielnie celem dania odpowiedzi na propozycyę z. Witosa. Co gorzej sytuacya przedstawia się w obecnej chwili nawet w ten sposób, że niema podstaw do przypuszczeń, aby kluby centrowe miały dać jutro odpowiedź p. Witosowi.

Mimoto zespół stronnictw lewicowych wydał w godzinach wieczornych następujący komunikat.

Z ramienia delegacyi stronnictw lewicowych odbył p. Witos w sprawie utworzenia gabinetu konferencyę z przedstawicielem NZL, Skulskim KPK, Stesłowiczem z Zjednoczenia Mieszczańskiego, Rosselem, prosząc o odpowiedź co do propozycyi, im uczynionych. Wpomniane stronnictwa zastrzegły sobie udzielenie odpowiedzi po decyzyi swych klubów. W szczególności co do NZL, odpowiedź ta miała nastąpić do godz. 11-tej wieczór".

Jak się jednak dowiaduję p. Skulski zapoznawszy się z treścią wspomnianego komunikatu wyraził swe zdziwienie a nawet oburzenie. Stwierdził natomiast, że najwyraźniej oświadczył, iż przyjmuje do wiadomości propozycyę, nie podając jednak żadnego terminu dania odpowiedzi. Dodał nadto p. Skulski, że nie mogło być nawet mowy o zwołaniu posiedzenia klubu NZL chociażby z tej przyczyny, że wielu członków klubu niema w Warszawie.

Narady przed nową decyzyą w sprawie odszkodowań niemieckich

Londyn. PAT. Dziś odbyło się pod przewodnictwem Lloyda George posiedzenie gabinetu, na którem omawiano kwestyę reparacyjną. Widoki porozumienia między aliantami a Niemcami poprawiają się.

Londyn. PAT. Reuter dowiaduje się, że rząd angielski jest za szerokiem rozwiązaniem zagadnienia długów niemieckich, łącznie z kwestyą długów koalicyjnych w Europie i reparacyami byłych nieprzyjaciół. Wczoraj słychać było, że dalsze zaproszenie na naradę w tym względzie nie nastąpi pierwej, zanim komisya reperacyjna nie złoży swego sprawozdania i nie ustali swego poglądu na prośbę Niemiec o moratoryum. Najbliższe zebranie zastępców koalicyi, które ma się odbyć w Londynie, zajmie się kwestyą reparacyi sprawą wschodnią i sprawą Tangeru.

O 2-letnie moratoryum.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina ze źródeł, jak podaje, dobrze poinformowanych, że komisya gwarancyjna jest zdania, iż rządowi niemieckiemu powinno być przyznane conajmniej dwuletnie moratoryum, jeżeli ma nastąpić uzdrowienie stosunków finansowych.

Ellwese. PAT. Według urzędowego niemieckiego doniesienia, w czasie rokowań z komitetem gwarancyjnym była dana przedstawicielom, zasiadającym w tym komitecie możność dokładnego poinformowania się o wpływach i rozchodach skarbu, zakołeż otrzymywania regularnie wszelkich informacyi, dotyczących kontroli finansowej. Ministerstwo skarbu Rzeszy otworzyło centralę ruchomej służby kontrolnej, aby komitetowi umożliwić od czasu do czasu przekonanie się o skuteczności służby kontrolnej. Komitet gwarancyjny zreasumował wynik swoich prac w memoryale, który na ostatniem posiedzeniu został zakomunikowany rządowi niemieckiemu.

Francya za 5-tygodniowem moratoryum.

Paryż. PAT. Prezydent ministrów Poincare przesłał delegatowi francuskiemu w komisyi odszkodowań memorandum, ustalające odpowiedzialność Niemiec za ich obecny stan finansowy. Memorandum proponuje dalej, aby komisya odszkodowań stwierdziła fakt umyślnego uchybienia ze strony Niemiec i zażądała nowych gwarancyi, w wypadku zaś udzielenia Niemcom moratoryum co do spłaty przewidzianych rat memorandum zaleca, aby czas trwania nowego moratoryum nie przewyższał 5, ewentualnie 6 tygodni.

Znowu udział Ameryki.

Berlin. PAT. „Berl. Tgblt" donosi, że bank Morgana wysłał dyrektora Schuetta do Berlina na rokowania komisyi gwarancyjnej. Miał on za zadanie poinformować Morgana o rokowaniach komisyi z rządem niemieckim oraz zakomunikować komisyi punkt widzenia Morgana w ważnych kwestyach.

Geneza upadku gabinetu włoskiego

Kraków, 22 lipca.

(fr.) Zaraza przesileń szeroką falą poczyna zalewać Europę. Do państw cierpiących na tę, jak się okazuje, czasami wielce niebezpieczną chorobę przyłączyły się i Włochy. Lecz podczas gdy przesilenia ostatnie w Polsce, Niemczech czy Łotwie mają swe źródło wyłącznie niemal w strukturze wewnętrzno- partyjnej tych państw, przesilenie włoskie rozgrywa się na tle bardziej złożonem i wszechstronnem. Upadek gabinetu Luigi de Facty, który powstał w lutym roku 1922, nastąpił bowiem nie tylko z powodu niesłychanego zaostrzenia się stosunków partyjnych na półwyspie apenińskim, nie tylko z powodu nie przebierającej w środkach akcyi terrorystycznej faścistów, ale stanowisko jego doznało znacznego osłabienia w niemałej mierze z powodu niepowodzeń włoskich na arenie międzynarodowej. Rzadko tylko los uśmiechał się usiłowaniom de Facty i Schanzera, którzy wszelkimi siłami dążyli do rozszerzenia kręgu stronnictw rządowych, chcąc w nie ostatnio wciągnąć nawet socyalistów. Zrazu usiłował de Facta usunąć rozłam wśród stronnictw narodowych i skonsolidować je dokoła swego gabinetu, ale gdy zamiary te spełzły na niczem, a rozłam pogłębiał się coraz bardziej, premier włoski zamierzał się chwycić ostatniej deski ratunku i wykorzystując zmianę nastroju wśród socyalistów włoskich miał próbować w ostatniej chwili nawiązania z nimi ściślejszych stosunków. Lecz zanim jeszcze doszło do zadzierżgnięcia jakichkolwiek węzłów, padł gabinet de Facty, obalony onegdaj głosami wszystkich niemal stronnictw z wyłączeniem prawych nacyonalistów i demokratów, z których grona wyszedł obalony premier. Upadek gabinetu spowodowała w pewnej mierze intryga popolari katolickich, którzy zbyt proponsowani w polityce kuryi rzymskiej niechętnie tolerowaliby koalicyę rządową z socyalistami.

Przeciwnicy de Facty wykorzystali przedewszystkiem niepowodzenia jego ministra spraw zagranicznych. Sposobność do gwałtownego uderzenia nastręczało głębokie niezadowolenie, jakie towarzyszyło niefortunnej podróży min. Schanzera do Londynu i Paryża. Jej długotrwałość bowiem nie pozostaje w jakimkolwiek stosunku proporcyonalnym do jej wyników. Przedmiotem konferencyi p. Schanzera w Londynie i Paryżu były przedewszystkiem — jeśli wymienimy tylko najistotniejsze — sprawy wschodnie, a więc miejsc świętych w Palestynie, pokoju grecko-tureckieoo. Tangeru, a nawet wschodnich granic Libii. Dyalog pomiędzy Lloydem Georgem a Schanzerem na temat miejsc świętych i praw Franciszkanów włoskich był — jak zapewniają pisma angielskie — krótki. Lloyd George wskazał lakonicznie na mandat palestyński. W samą nieporę lansował minister włoski sprawę grecko-turecką. Oto bowiem w trzy dni przed przybyciem min. Schanzera do Paryża otrzymał rząd francuski notę angielską dowodzącą — jak zapewnia „Echo de Paris" — pewnej zmiany poglądów we Foreign Office. Podczas gdy dawniej lord Curzon uważał w przeciwieństwie do Francyi nawet za szkodliwe rozpoczynanie jakichkolwiek medyacyi pokojowych pomiędzy Grecyą a Turcyą, domagając się uprzednio przyjęcia przez obie strony opracowanego w marcu przez konferencyę ministrów spraw zagranicznych ogólnego projektu ustalenia stosunków, obecnie miała w Anglii zajść w powyższej materyi taka zmiana poglądów, iż prasa francuska rozprawia już otwarcie o możliwości sojuszu anglo-francuskiego w kwestyi wschodniej i wspólnej interwencyi na Wschodzie. Tak więc w ogrzanie nieprzychylnej dla siebie chwili, nie nadającej się wręcz do poruszenia specyalnych interesów włoskich w chwili zacierania się przynajmniej w tej gdy nie można już było wygrywać przeciw sobie intersów obu kontrahentów, stanął Schanzer przed Poincarem z próżnemi rękoma, z których mu dyplomacya angielska zręcznie wytrąciła broń niebezpieczną, albowiem podczas całej kampanii anglo-francuskiej Włochy w sprawie grecko-tureckiej skłaniały się ku poglądowi Francyi.

Najboleśniej jedna dotknęło Włochy stanowisko Francyi w sprawie Tangeru. Chodzi tu o rzecz pozornie drobną, ale niemałej wagi dla śródziemnomorskiego imperyalizmu włoskiego. Tu pole tarcia między Francyą a Włochami tak [illegible] w swych następstwach zagadkowe, że [illegible] bez słuszności w niem dopatrują się źródła [illegible] przyszłych konfliktów zbrojnych między Francyą a Włochami, które przez usta Schanzera domagały się dopuszczenia ich do konferencyi francusko-hiszpańsko-angielskiej, mającej na celu ustalenie statutu Tangeru. W Paryżu Schanzer bezskutecznie tłumaczył, że Włosi powinni znaleźć się na tej konferencyi jako spadkobiercy Niemców, których wyeliminowano z udziału w konferencyi. Na Quai d'Orseay powołano się na traktat włosko-francuski z roku 1903, w którym Włochy za uznanie ich praw do Trypolisu ogłosiły swe dessinteressement w sprawie Marokka. W powrocie do Rzymu towarzyszyło Schanzerowi echo jego jałowych wysiłków, które pociągnęło za sobą upadek gabinetu de Facty.

Zatrzymaliśmy się nieco dłużej przy tych szczegółach zagranicznej polityki włoskiej, bo nic nie ilustruje tak dosadnie owych zawrotnych rozmiarów, jakie osiągnął powojenny imperyalizm europejski, jak właśnie perypetye międzynarodowych wysiłków włoskich. Rozkołysano w szale szowinistycznym nadzieje dziedzinie antagonizmu anglo-francuskiego, je społeczeństwa włoskiego, zaostrzono jego nadmierny głód posiadania obcych krajów, a dziś w najkrytyczniejszej chwili zbiera się owoce tego pląsu imperyalistycznego między Anglią a Francyą.

W najkrytyczniejszym bowiem czasie upadł gabinet de Facty. Ferment, jaki wnieśli faściści w polityczne życie Włoch, grozi tak złowrogimi skutkami, że dziś trudno już uwierzyć, by znalazł się we Włoszech gabinet, który zdołałby opanować ową falę bezmyślnego niszczenia, mordu i walk bratobójczych, jaka zalała półwysep apeniński. Tylo w okresach najkrwawszej rewolucyi uciekają się społeczeństwa ludzkie do podobnych metod walki, jakich obecnie używają faściści włoscy. Zaprawdę dramatyczna była to chwila w parlamencie włoskim, gdy przywódca reakcyi terrorystycznej Mussolini rzucił pod adresem rządu i społeczeństwa włoskiego groźbę, że stronnictwo jego opuści parlament. Czyn taki byłby identyczny z zarzuceniem środków walki parlamentarnej ,a roznieceniem na półwyspie apenińskim pożogi rewolucyi tem krwawszej, że na jej czele stanęliby faściści. W takiej to chwili obalono gabinet de Facty. Upadek jego stanowi symbol i koronę chaosu imperyalistycznego, w który dyplomacya powojenna pogrąża społeczeństwo europejskie.

Poważna sytuacya we Włoszech.

Rzym. PAT. Strajki w Medyolanie, Turynie, Aleksandryi, Asti i Biella trwają dalej. Miejscami przyszło do małych starć.

Medyolan. PAT. Sekretarz miejscowej organizacyi faścistów Felgeri został wczoraj w nocy zamordowany przez komunistów na ulicy. W następstwie tego faściści wtargnęli do lokalu komunistów i zdemolowali go.

Wiedeń. PAT. Dzienniki donoszą z Rzymu. że Centralny wydział Związków robotniczych uchwalił wydać proklamacyę, w sprawie strajku generalnego w całych Włoszech. Data strajku będzie później ustalona.

Przesilenie gabinetowe trwa.

Rzym. PAT. W związku z przesileniem gabinetowem król odbył konferencye z prezydentami izby i senatu.

Rzym. PAT. Obecny kryzys gabinetowy włoski wywołany został przez wewnętrzny stan kraju. Nieustające ekscesy faścistów skłoniły najliczniejsze stronnictwa rządowe, mianowicie popolari do przejścia do opozycyi. Prezydent Facta w swoim ekspose uzasadniał uprawianą przezeń politykę wewnętrzną, twierdząc, że chciał łagodnością doprowadzić walczące obozy do opamiętania, widzi jednakże, że metoda ta była zła i zapowiada, że rząd zmieni dotychczasową politykę i przejdzie do radykalnej surowości. Zapewnienie to było jednakże spóźnione i rząd Facty, jak wiadomo nie otrzymał zaufania.

Rzym. PAT. Wśród stronnictwa popolari, które swoim do przejściem opozycyi wywołało przesilenie gabinetowe, zaznaczają się dwa kierunki. Pierwszy z tych kierunków opowiada się za wzięciem większej odpowiedzialności za przyszły gabinet, oparty na łączności popolari z socyalistami. Ten kierunek wysuwa Medę na premiera. Drugi kierunek wypowiada się za rządem bardziej centrowym i jest przychylny kandydaturze Orlanda.

Rzym. PAT. Podczas głosowania nad votum zaufania dla rządu faściści głosowali przeciwko gabinetowi Facty, aby zademonstrować w zapowiedzi premiera radykalnego przeciw działania gwałtom wojny domowej.

Beznadziejna sytuacya we Wiedniu.

Wiedeń. (AW) Spadek korony austryackiej w Zurychu do 0017 ósmych nie skończył się tylko paniką giełdową, lecz zatrząsł podstawami życia gospodarczego Austryi, wywołał falę drożyzny, której następstwem były demonstracye. Zorganizowani robotnicy i tłum uliczny wylegli pod parlament ażeby zaprotestować przeciw zawrotnemu tańcowi spekulacyi i lichwy. Silne oddziały policyi skonsygnowane przed parlamentem i na placach targowych, uniemożliwiły ekscesy. Z chwilą pojawienia się tłumów, zamykano momentalnie sklepy, przed którymi rozstawiono posterunki. Drożyzna chleba pociągnęła za sobą drożyznę wszystkich artykułów żywności. Tłuszcze osiągnęły cenę 14.000 koron, cukier 6.000 koron, mięso wołowe 900 koron, ziemniaki 1400 koron za kilo.

Francya a traktat waszyngtoński.

Odroczenie ratyfikacyi przez parlament francuski. — Listek figowy imperyalizmu światowego.

Kraków, 22 lipca 1922.

Parlament francuski ukończył swą sesyę letnią odroczywszy dyskusyę nad ratyfikacyą układów waszyngtońskich do jesieni. Obecnie prasa francuska usiłuje usprawiedliwić swą decyzyę parlamentu, zwłaszcza, że Stany Zjednoczone, Kanada i Japonia ratyfikowały już układy waszyngtońskie i nadały ich postanowieniom siłę prawa w swoich państwach. I tak w „Echo de Paris" z 10 lipca rozważa tę sprawę p. Pertinaux, który dość nieśmiało stara się uzasadnić zwłokę. Publicysta francuski wie, że decyzya parlamentu wywoła w Stanach Zjednoczonych ferment niezadowolenia, woła więc: „Jakkolwiek opóźnienie to z pewnością nie zadowoli Amerykanów, a zwłaszcza naszych przyjaciół, republikan, którzy już rozpoczęli kampanię wyborczą i będą wystawieni na ostrą krytykę demokratów, to jednak mimo wszystko wierzymy, że p. Poincare miał słuszność nie przyśpieszając dyskusyi". Po tej uwadze trącącej zasadą divide et impera wywodzi dalej oględnie: „Najzupełniej usprawiedliwione jest u Francuzów poczucie doznanej krzywdy. Potraktowano ich z góry. Postawiono ich wobec gotowych i sformułowanych postanowień. Interesów ich nie wzięto dostatecznie pod uwagę i nie zbadano".

Zastrzegając się, że mówi to nie ulegając wcale idei odwetu, zapewnia, iż Francuzi zbadają kwestyę dokładnie, dążąc do uzgodnienia tego, co jest dla nich nieodzowne z powinnościami wobec sprzymierzonych z za morza. Dnia 9. lipca podjęła pracę w pałacu elizejskim francuska rada najwyższa marynarki. Pertinax daje więc wyraz nadziei, że wykorzysta ona odroczenie i przygotuje materyał dla sesyi jesiennej.

Tymczasem jednak p. Pertinax stara się osłabić znaczenie uchwał waszyngtońskich dowodząc z okazyi dyskusyi, jaka się toczyła w Izbie gmin w pierwszym tygodniu lipca nad billem ratyfikacyjnym: Jak kilkakrotnie już zwracaliśmy uwagę Anglia wyszła z konferencyi waszyngtońskiej zarówno, jak Japonia zwycięsko. Podczas, gdy Japonia bowiem otrzymała milczącą zgodę i potwierdzenie swojej hegemonii na Dalekim Wschodzie, to W. Brytania utrzymała swoją przewagę na morzach, zagrożoną przez konstrukcye morskie Ameryki i Japonii, z któremi nie mogła rywalizować ze względu na swoje gorsze po wojnie położenie finansowe. Posłowie Westminsteru z wyjątkiem pochodzących z okolic, w których znajdują się skupione warsztaty okrętów skazanych na zniszczenie, zapatrywali się na rzecz ze strony dodatniej. Musieli jednak przyznać, że konferencya waszyngtonska nie pozwalając na pewne formy zbrojenia, pozostawiła inne, jak łodzie podwodne itd. Dlatego też wielu mówców domagało się ograniczenia lub zniesienia środków walki zezwolonych nawet przez układy waszyngtońskie. Równocześnie jednak rozumieli oni trudność przeprowadzenia podobnych postanowień. P. Asquith mówił: „Układy zostały zawarte w tym celu, aby uregulować walkę łodziami podwodnemi; kto jednak może zapewnić, czy te układy wystawione na próbę wypadków, nie okażą się martwą literą? Przeto dochodzi do wniosku, że należy wogóle zabronić istnienia łodzi podwodnych. P. Petrinax zapytuje wobec tego: Dlaczego ten zakaz miałby być pilniej przestrzegany, niż owe reguły, o których sam p. Asquith mówi, że są kruche? Zaś p. Wedgwood, inny poseł angielski, domaga się, aby zniesiono całą flotę powietrzną wojskową, a zachowano tylko handlową. W odpowiedzi na to zapytuje angielski sekretarz admiralicyi p. Amesy: „Jak zapobiedz temu, aby w pewnej chwili flota handlowa nie została do celów wojskowych użyta"?

W artykule pomieszczonym niedawno w Fortnigh tly Review, p. Archibald Hurd wypowiadający poglądy angielskiej admiralicyi wykazuje, że w następstwie stypulacyi waszyngtońskich problem morski nie został wcale rozwiązany; zmienił tylko charakter. Stany Zjednoczone zarzuciły system okrętów liniowych, natomiast wykończają pośpiesznie 10 lekkich krzyżowców po 10.000 ton, ponieważ granice określone w amerykańskiej stolicy tyczą się wyłącznie jednostek o większym tonażu. Taksamo Japonia buduje 8 lekkich krzyżowców, 24 kontrtorpedowców i 28 łodzi podwodnych.

Po tych wcale niedwuznacznych aluzyach pod adresem Anglii i Stanów Zjednoczonych dochodzi publicysta francuski do konkluzyi, że jeśli każde państwo postępuje tak jak mu nakazuje jego własny interes, dlaczegożby Francya miała się kierować innemi zasadami. Tak to listkiem figowym egoizmu państwowego zakrywają mocarstwa światowe swe imperyalistyczno-zbrojeniowe zakusy, samieniając traktat waszyngtoński w bezwartościowy świstek papieru.

PRZEGLĄD PRASY:

Teorya mimowolnego naśladownictwa.

Dwóch dandysów w D. O. K. po odbiór rządów. — Obrazowy opis „Kuryera Porannego" — Wyprawa na Belweder i śmierć cywilna Korfantowskiego „gabinetu". — Pogrzeb i mowy. — Żądania dwóch waryatów krakowskich.

Doszedłem do przekonania, że niema na tym padole łez, i płaczu rzeczy nowych. Wszystko, co wydaje się nam napozór rzeczą dotąd nienotowaną w kronikach dziejowych, z pewnością miało już pierwowzór w dalszej lub bliższej przeszłości.

Niepozbawione humorystyki zgłoszenie się p. Korfantego po władzę w Belwederze i bufńczuczne zaindagowanie Naczelnika Państwa, kiedy złoży swój urząd, aby dać możność rozpanoszeniu się korfantowskiej arogancyi, też nie stanowi wyłomu w naszej teoryi o mimowolnem naśladownictwie wypadków.

Przed kilkoma tygodniami do pana dowódcy krakowskiego okręgu korpuśnego zgłosiło się dwóch eleganckich dandysów.

— Przyszliśmy odebrać rządy, panie jenerale.

— Zechcą panowie spocząć. Natychmiast zarządzę wygotowanie odnośnych aktów, — odparł zoryentowany w sytuacyi generał i telefonował po karetkę pogotowia medycznego. Niefortunnych aspirantów do władzy oddano pod opiekę psychiatrów.

W Warszawie incydent dotyczący przejmowania rządów odbył się nieco inaczej.

Oto, co pisze na ten temat „Przegląd Wieczorny":

Ale p. Korfanty po skomponowaniu swojej „listy" bez porozumienia z Naczelnikiem Państwa i z osobami na listę wciągniętemi, przypomniał sobie nagle o postanowieniu prowizorycznej konstytucyi, że rząd może być jednak powołany tylko przez Naczelnika Państwa i poszedł do Belwederu z żądaniem, aby Naczelnik Państwa podpisał jego nominacyę i z bezczelnem zapytaniem, kiedy Naczelnik zresygnuje ze stanowiska. Bardziej krewki Naczelnik

L. SZAPIRO.

KRZYŻ.

IV.

Ku naszemu miastu nadciągała burza pogromu. Dziwne jakieś poszepty rozchodziły się po mieście, poszepty ciche i ostre, jak syk węża. Ludzie przemykali się chyłkiem, nastawiając uszu, rzucając chytre i skośne spojrzenia, węsząc nosami, jak gdyby czuli skądciś spaleniznę. Skrycie jednak i w milczeniu.

Zeszliśmy się w upalne pewne popołudnie na nadzwyczajne posiedzenie w mieszkaniu Miny, które było zarazem naszą kwaterą spiskową. Posiedzenie długo nie trwało. Krótkie narady, bez żadnych debat i uchwała: zorganizowanie samoobrony w jak najkrótszym czasie. Podczas przebiegu posiedzenia kilką razy poczułem na sobie bystre spojrzenie Miny. A gdy członkowie komitetu poczęli po jednemu rozchodzić, dała mi znak, bym pozostał.

Stanąłem, już w kapeluszu na głowie, oparty plecyma i obiema rękoma o stół, podczas gdy Mina, ze spuszczoną głową i rękoma założonemi na piersiach, przechadzała się tam i z powrotem po pokoju. Milczeliśmy. Po chwili stanęła, podnosząc głowę i rzucając spojrzenie prosto na mnie. Była bladą, bardzo bladą, a jej oczy — czarnemi i mrocznemi, jakiemi tylko oczy Miny być mogły.

Dreszcz po mnie przeszedł. Na chwilę przeleciała mi przez głowę lotem błyskawicy olśniewająca myśl: Stać się jedną z „rakiet", oświetlającą ych drogę rewolucyi — i zapłacić za to.

I Mina zrozumiała to pierwsza! Widziała to na mojej twarzy, gdy mnie samemu jeszcze myśl jasną nie była. Dlaczego?..

— Zdecydowany? — spytała po chwili stłumionym na poły głosem.

— Zdecydowany, — odrzekłem ze spokojem i siłą, czując, że decyzyę przyjmuje w tej samej prawie sekundzie.

Spojrzawszy na mnie chwilę, poczęła znowu przechadzać się po pokoju. W parę minut później była już spokojną i poważną, jak zawsze.

— Zresztą, zobaczymy się przecież jeszcze, — rzekła, podając mi rękę.

Wracając do domu, czułem, że każdy nerw, każdy fibr drgał we mnie z radości. Rozmyślałem przytem, jak dziwnym jest los człowieka, którego droga życiowa, prawdopodobnie bardzo krótka, ciągnie się od jednej kobiety, której nienawidzi prawie, do drugiej, którą poczyna kochać.

Zanim przestąpiłem próg mieszkania, rzuciłem spojrzenie na miasto. Słońce chyliło się ku zachodowi, a lekka, delikatna zasłona, utkana ze złota i błogości, rozpościerała się w miękkich fałdach na domach i ulicach. Nasze miasto było pięknem miastem.

V.

Spóźniliśmy się. Tej samej już nocy wybuchł pogrom. Nagle — jak eksplozya miny zbyt wcześnie podłożonej. I właśnie w tej okolicy, w której ja mieszkałem.

Pierwsze krzyki mieszały się jeszcze z mglistym nieco snem moim. Później dopiero pojąłem nagle wszystko, wyskoczyłem z łóżka, rozpaliłem ogień, i począłem się szybko ubierać. Wówczas to podniosła się matka na łóżku, dziwne jakieś spojrzenie rzucając na mnie.

Nieswojsko mi się zrobiło. Zdawało mi się, że patrzy na mnie zimno i ironicznie, jak gdyby to był pogrom na mnie tylko, nie zaś na nią. Stanąłem chwilę, ubrany na poły, spoglądając na nią zmieszanym i osłupiałym wzrokiem. I oto w tej chwili zadrżał dom, niby w potężnych ramionach burzy.

Szyby poczęły pękać z trzaskiem, drzwi runęły z trzaskiem pod naporem zgraj i wraz ze spienioną falą przerywanych krzyków i jęków z ulicy, wdarła się do nas banda pogromczyków.

Jestem silnym mężczyzną — aż do owej jednak nocy nie zdarzyło mi się nigdy bym mógł bić, na seryo, ze złością. Aż do owej nocy nie wiedziałem nic o prawdziwym gniewie, co upaja, jak mocne wino; o gniewie, co zakotłuje na chwilę gdzieś we krwi, zawrze burzliwie po całem ciele, buchnie do głowy, tłumiąc wszelkie uczucia. A gdy pogromczycy — rozmalci: młodzi, starsi, ze „swojską" bronią, a nawet bez broni — napadli mnie, broniłem się początkowo ze zimną krwią i flegmą: nie zrozumiałem, widocznie, zupełnie dobrze, czego chcą odemnie. Nagle jednak, z powodu jakiejś drobnostki — zdaje się, któryś złamał moje przybory do pisania, rzucając je na ziemię; dostałem zawrotu głowy, jakby mnie wrzątkiem oblano, a ręka podniosła mi się sama przez się. Naprzeciw mnie stał goj niskiego wzrostu, nieokreślonego wieku, o chudej, bezkrwistej twarzy, o szczeciniastych, płowych wąsach i małych, skośnych oczkach, pełnych dzikiej krwiożerczości. Pomnę, że na tę mordę opuściłem pięść, nie mogąc się przytem powstrzymać od osobliwego ryku, niby rozwścieczony buhaj. Później zaś kręciło się i wirowało wszystko dokoła mnie, wirowało zawrotnie i gorączkowo, ja zaś miałem przytem dziwną jakąś rozkosz. C. d. n.

Państwa mógłby i poprostu kazać wyprowadzić za drzwi tak oryginalnego petenta i interpelanta; w danym wypadku charakter poselski p. Korfantego komplikował nieco sprawę skutkiem czego p. Korfanty uprzejmie tylko został skierowany na drogę, na którą mu wyznaczył od pierwszej chwili p. Marszałek Sejmu, to jest na drogę nieoglądania się na Naczelnika Państwa i konstytuowania w dalszym ciągu rządu wyłącznie z upoważnienia stronnictw, uważających się za większość sejmową.

Jeszcze bardziej obrazowo i z większą analogią do sławetnej wizyty pożądających władzy młodzieńców w D. O. K. krakowskiem opisuje eskapadę korfantowską p. Erenberg w „Kuryerze Porannym":

Nie tracąc rezonu, p. Korfanty butnie udał się do Belwederu, zgłosił się na audyencyę do Naczelnika i przedstawiwszy mu sporządzone akty, zażądał arogancko położenia na nich podpisu tego czynnika, króry już raz oświadczył, że raczej ustąpi, niżby miał przykładać rękę do tworzenia rządu, szkodliwego dla najwyższych interesów państwa. Kiedy się spotkał z zupełnie naturalnem w tych warunkach odesłaniem go do tych, którzy go desygnowali, zrobił coś w rodzaju burdy, gdyż dał do zrozumienia Naczelnikowi, że samem przedstawieniem swojej listy spełnia akt prawnopanstwowy dostatecznej wagi i znaczenia i zażądał odpowiedzi, kiedy Naczelnik Państwa złoży swój urząd — do tego stopnia uważał za rzecz jasną i prostą, że Józef Piłsudski musi ustąpić wtedy, gdy sam Wojciech Korfanty sięga po władzę w Polsce.

Wyprawa na Belweder — rzecz prosta nie mogła się skończyć inaczej, niż się skonczyła.

Śmierć cywilna zasklepionego w skorupę niesłychanego wstecznictwa gabinetu.

Pogrzeb odbył się okazale. Zgasły płód górnośląskiego endeka nosiły na swoich barkach najwybitniejsze jednostki z „partyi".

Najsmutniejszą minę miał p. Marszałek Sejmu, który na tle współczujących w migawkowem ujęciu Kodaka „Kuryera Porannego" wyglądał następująco:

Podobno w p. Marszałku Sejmowym znalazł oparcie swego stanowiska pokrzywdzonej ofiary Belwederu. Podobno p. Marszałek Sejmowy był zdania, że uchwała komisyi sejmowej jest suwerennym aktem władzy, którą Naczelnik Państwa albo musi automatycznie, z zamkniętemi oczami wykonać, albo też zgłosić swoją rezygnacyę. Panu Marszałkowi Sejmu jest widocznie śpieszno do pogrążenia Polski w groźnem przesileniu państwowem.

Nad świeżą mogiłą endeckiego tworu przemawiało kilku wybitnych mówców.

P. Rymberg nie uronił ani jednej łezki i ciągnął:

To co miało być „gabinetem wojny domowej", zamieniło się wczoraj w gabinet burdy politycznej". P. Wojciech Korfanty, który nie jest niczem więcej jak posłem, systematycznie zresztą niewypełniającym swoich obowiązków poselskich i nieraczącym się zjawiać w izbie sejmowej, upoważniony został przez jedną z komisyi sejmowych do próby zaprojektowania nowego rządu. Natychmiast po otrzymaniu tego upoważnienia, p. Korfanty dowiedział się od Naczelnika Państwa, że jego próba na poparcie najwyższego zwierzchnika władzy wykonawczej liczyć nie może, i to do tego stopnia, że Naczelnik Państwa raczej zrzekłby się swego urzędu, niżby się miał zgodzić na współpracę z tym rządem, na którego czele stanąłby p. Korfanty. Gdyby p. Korfanty nie był zwykłym hałaburdą politycznym, ale politykiem jako tako poważanym, byłby był bezzwłocznie zawiadomił komisyę, która go do próby stworzenia rządu upoważniła, że w tych warunkach nie może liczyć na powodzenie swojej misyi i dlatego czuje się zmuszonym złożyć ją napowrót w ręce tych, od których ją otrzymał.

P. Rosner z „Kuryera Polskiego" użył całej swady oratorskiej i rozpoczął od mocnego retorycznego zwrotu:

Jak mogło dojść do tego niesłychanego qui pro quo, którem było sporządzenie listy gabinetu przez p. Korfantego? Trzeba sobie odpowiedzieć na to pytanie nietylko dlatego, że już za tydzień rzecz cała stanie się niezrozumiałem zupełnie wspomnieniem, lecz przedewszystkiem dlatego, że tylko jasne zdanie sobie sprawy z przebiegu tej historyi z tysiąca i jednej nocy pozwala wytknąć drogę dalszego postępowania, drogę prowadzącą wreszcie do wyjścia z niemożliwej, groteskowej a groźnej zarazem sytuacyi.

Przedstawicieli prawicy, omdlałych i spłakanych cucono amoniakiem. P. Wasilewski z „Gazety Warszawskiej" zebrał resztę sił i wykrztusił:

Stoimy wobec faktu, który jest i pozostanie jednym z najsmutniejszych momentów odradzającej się Polski państwowej.

Dwugroszowy Sadzewicz, acz dławiony dziecinnym łkaniem, kiwał palcem w bucie i udawał, że wierzy jeszcze w zmartwychwstanie prawicowego nieboszczyka:

Wierzymy mocno, że w walce, która rozegra się w najbliższych dniach o praworządność Państwa zwyciężą czynniki ładu i prawa.

Dwaj przytrzymani w zakładzie dla psychopatów awanturnicy z krakowskiego D. O. K. domagali się zwolnienia z krępujących sznurów kaftana bezpieczeństwa i chcieli na gwałt wziąć udział w uroczystym pogrzebie „gabinetu".

Nasza prawica podobno gorąco zaoponowała przeciwko uczestnictwu tych dwóch panów, ileże, że udział endecyi w żałobnym obchodzie wystarczy za wszystko.

(Wad.).

Z teatru im. J. Słowackiego.

„Kurka Wodna" — tragedya sferyczna w 3 aktach Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Eksperymenty na skórze sztuki, uskuteczniane subtelnym lancecikiem mogą — oczywista — nie dać żadnych konkretnych wyników, nie pociągną jednak za sobą niebezpiecznego zaognienia w zdrowiu pacyenta.

Wiwisekcya dokonana zbrudzonym nożem kuchennym musi spowodować gangrenę.

Na ostatniej premierze w Teatrze Miejskim, na premierze co do której przezorna dyrekcya zastrzegła się, że „Kurce Wodnej przeznacza wieczory na marginesie oficyalnego repertuaru", — byliśmy mimowolnymi świadkami operowania estetyki za pomocą narzędzi masarskich.

Banialuków p. Witkiewicza i desperackich wysiłków pierwszorzędnego zespołu dramatycznego nikt nie zrozumiał.

Oklaskiwano w całej sztuce tylko jeden epizod, a mianowicie ciekawy moment samokrytycyzmu aktorskiego, kiedy z ust któregoś z bohaterów tragedyi padły słowa:

— Nie masz talentu, będziesz więc pisywał nowe sztuki bez żadnego sensu i staniesz się wielkim artystą!

Próby uratowania utworu za pomocą wstawienia do scenaryusza niesmacznych i niepowiązanych z akcyą karykatur antysemickich taksamo spełzły na niczem.

Usiedzenie w teatrze do końca spektaklu należało do rzędu bolesnych poświęceń, na jakie jest nieraz narażony widz ex officio — sprawozdawca teatralny. **M. As.**

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

Sprawa mandatów na posiedzeniu Rady Ligi narodów.

Londyn. 19 lipca. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu rozpatrywała Rada Ligi narodów następujące mandaty, które zostały zatwierdzone: mandat belgijski nad belgijską częścią Afryki Wsch., francuski nad Kongo franc. i Kamerunem, angielski nad Kongo ang. Kamerunem i Afryką wschodnią.

——oo——

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH W KRAJU.

„Hajnt" o ordynacyi wyborczej.

Wczoraj donieśliśmy o uchwale komisyi konstytucyjnej, ustalającej liczbę posłów do sejmu na 432 z tem, że 360 mandatów przypada na okręgi wyborcze, zaś 72 mandatów przypadnie drogą list państwowych tym listom, które przeprowadziły swych kandydatów conajmniej w 6 okręgach.

O krzywdzącej tej uchwale, ilość mandatów w okręgach pisze „Najer Hajnt":

„W ten sposób szanse żydowskie jeszcze bardziej się zmniejszyły. We większości okręgów wyborczych będzie 4 lub najwyżej 5 mandatów, co wyklucza w zupełności, aby Żydzi przeprowadzili tam swego kandydata. W tem samem położeniu znajdują się jednak także i partye robotnicze. Co więcej, jeśli dawniej uzasadnionem było, aby Żydzi oddawali swoje głosy w okręgach, nawet w tych, gdzie nie mają żadnych szans, ponieważ głosy te mogłyby przejść do list państwowych, to obecnie byłoby to bezwartościowem, ze względu na to, że listy państwowe obliczane będą nie według głosów w całym kraju, lecz według ilości mandatów.

Odczyt o kwestyi żydowskiej.

Staraniem polskiej młodzieży syonistycznej odbył się w tych dniach w Warszawie odczyt p. Wieniawy Długoszewskiego o „kwestyi żydowskiej w Polsce i w Rosyi sowieckiej". Intencya była dobra, cóż kiedy prelegent wykazał kompletną nieznajomość rzeczy i raz poraz wywoływał śmiech na sali. Tak np twierdził prelegent, że Żydów w Polsce jest 30 procent (!) ogólnej ludności, czego dowodem ma być... Warszawa. Wogóle prelegent korzystał zarówno ze źródeł bezstronnych i objektywnych, jak i kłamliwych i „rozworowych". Powstała z tego śmieszna mieszanina, zagmatwana i bezużyteczna. Raz mówił prelegent o tem, że język żydowski jest gwarą, żargonem bez literatury itd., a w chwilę potem przekonywał o konieczności nadania Żydom autonomii narodowej...

Dyskusya nad referatem była daleko bledsza od referatu samego.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Śmierć Borysa Goldberga

Londyn. (Tel. własny) Zmarł tu nagle Borys Goldberg, jeden z najzasłużeńszych przywódców ruchu syońskiego w Rosyi.

* * *

Borys Goldberg należał do najbardziej oddanych ruchowi syońskiemu z przywódców syonizmu rosyjskiego. W okresie wojennym oddał organizacyi znaczne usługi w dziedzinie organizacyjnej, szczególnie jako skarbnik organizacyi. Na konferencyi londyńskiej w lipcu 1920 odegrał znaczną rolę. Wielką część swego znacznego majątku poświęcił na cele palestyńskie, i przyczynił się do wzrostu przemysłu w Palestynie. Liczył około 60 lat. Schodzi z nim do grobu jeden z pierwszych syonistów okresu herzlowskiego i okresu „Chibath Zion" w Rosyi.

Cześć pamięci znakomitego syna narodu!

Z przeszłości Ruttenberga.

Jak wiadomo w pewnej części prasy angielskiej (lorda Northcliffa) i w niektórych ugrupowaniach angielskiej Izby gmin wywołał silne niezadowolenie fakt, iż inż. Rutenberg otrzymał od rządu palestyńskiego monopol na eksploatacyę siły wodnej rzeki Jordanu. Monopol ten ma doprowadzić do elektryfikacyi Palestyny. Jak się okazuje obecnie niezadowolenie wynika z tego powodu, że inż. Rutenberg zakupił niezbędne mu maszyny w Niemczech, a nie w Anglii, gdzie kosztowałoby z powodu wysokiego kursu funta szterlinga, o wiele drożej.

„Times'y", chcąc uniemożliwić inż. Rutenbergowi współpracę z miarodajnymi czynnikami angielskimi przedrukowały z czasopisma rosyjskiego „Byłoje" (Lipiec-sierpień 1919 r.) artykuł o sądzie i samosądzie nad prowokatorem słynnym popem Gaponem, w których to inż. Rutenberg brał czynny udział.

Inż. Rutenberg zapoznał się z o. Gaponem przez robotników fabryki, w której pracował jako fachowiec, w dniu 5 stycznia 1905 r. W 17 dni później brał udział w manifestacyi i gdy wojsko zaczęło strzelać do tłumu Rutenberg uratował o. Gapona, ostrzygł mu włosy, przygotował mu świecki, ubior, ukrył go u siebie i wkońcu pomógł mu nielegalnie wyjechać zagranicę.

Gapon udał się do Genewy, gdzie następnie spotkał się z Rutenbergiem, a stamtąd już razem wyjechali do Paryża, gdzie weszli w bliższe stosunki przyjacielskie z Jauresem, Vaillantem i „starym tygrysem" Clemenceau.

Po pewnym czasie Rutenberg przyszedł do przekonania, że Gapon jest w ścisłym kontakcie z rosyjską tajną policyą (ochraną). Podobno Gapon żądał od Rutenberga, aby ten spotkał się z szefem rosyjskiej policyi politycznej Raszkowskim, któremu miał udzielić informacyi z życia konspiracyjnego socyalistów rosyjskich. Inż. Rutenberg dał o tem znać Centr. Komit. partyi S. R., który, postanowił zgładzić Gapona i Raszkowskiego jako prowokatorów.

W tym celu Rutenberg umówił z Gaponem spotkanie w małem mieście finlandzkiem Ozierki.

Rendez vous doszło do skutku i Rutenberg ukrył za drzwiami swoich towarzyszy, którzy podsłuchali jego rozmowę z Gaponem.

Na skutek tej rozmowy odbył się znany sąd partyjny, który wyniósł wyrok śmierci.

ŻYCIE LITERACKIE.

Perec Hirschbein we Lwowie.

Perec Hirschbein we Lwowie. Od wczoraj bawi w naszem mieście znakomity pisarz żydowski Perec Hirschbein, autor wielu prac literackich i znakomity dramaturg oraz autor większej pracy o Ameryce. Wczoraj odwiedził Perec Hirschbein redakcyę „Chwili", którego przywitał redaktor dr. Rosmarin i referent literackiego działu tegoż pisma p. H. Hescheles. Sympatyczny gość bawi we Lwowie w towarzystwie swej małżonki.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Marya Elżbieta Szyfówna, Podgórze — Karol Schiff, Kraków
zaręczeni w lipcu 1922.

KRONIKA.

Kraków, dnia 22 lipca.

Kraków w cyfrach.

Miejskie Biuro statystyczne ukończyło szczegółową kontrolę materyału powszechnego spisu ludności, odesłano ten ostatni do Głównego Urzędu statystycznego w Warszawie oraz zestawiło definitywne wyniki spisu.

Według tych wyników Kraków liczył w dniu 30 września 1921 roku 183.751 ludności nie licząc osób, spisanych przez władze wojskowe: w tem 138.231 chrześcijan, 45.520 Żydów, 83.427 mężczyzn i 100.324 kobiet. Wśród ogółu ludności przyznało się do narodowości polskiej 154.592 mieszkańców. Osób podczas spisu chwilowo w mieście nieobecnych było 4.175.

Realności liczy Kraków 5.455, budynków mieszkalnych 7.400, inych zamieszkanych 50, mieszkań ogółem 39.891 — z tego użytych na cele mieszkalne 38.820 — gospodarstw rodzinnych, zakładowych i samotnych naliczono 46 723.

W końcu wykazał spis w Krakowie 1.398 koni, 1690 bydła rogatego, 63 owiec i 2.108 trzody chlewnej, nie licząc oczywiście zwierząt spisywanych przez władze wojskowe.

Gruntów należących do gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych, mających swą siedzibę w obrębie Krakowa — było w chwili spisu 3.362 morgów577 sążni kwadratowych.

Obecnie miejskie Biuro stastyczne jest zajęte przygotowaniem katastru dla celów wyborów do Sejmu i Senatu.

Znaczne podrożenie węgla.

Jak się dowiadujemy, kopalnie węgla podniosły nagle i to z ważnością od 1-go lipca br. ceny węgla o 25 procent. Właściciele kopalń motywują tak wielką podwyżkę wzrostem cen robocizny, jakkolwiek pobory robotników wzrosły ostatnio tylko o 10 do 12 procent. Tak wyśrubowane żądania właścicieli kopalń nie są zatem uzasadnione. Odtąd wagon węgla, który loco Kraków kosztował 122.250 mp., obecnie będzie kosztował 165.500 mp. W sprzedaży miejskiej u grosistów będzie węgiel odtąd droższy o około 400 mp. W dniu dzisiejszym ustalone zostaną szczegółowo nowe ceny węgla w sprzedaży detailicznej i hurtownej.

Podwyższenie taryfy osobowej na kolejach wejdzie w życie 1 września

Prasa warszawska donosi, że ministerstwo kolei żelaznych projektuje podwyższenie taryfy osobowej i bagażowej na kolejach państwowych, które ma wejść w życie z dniem 1-go września br.

Jakie mleko przywożą wiejscy paskarze do Krakowa?

W ostatnich dniach dokonała pracownia chemiczna wraz z organami komisaryatu targowego kontrolę mleka na placach miejskich, która wykazała, że mleko w wielu wypadkach było rozwodnione i liche, przyczem przekupnie pobierali za nie nadmierne ceny. I tak od Anny Madejskiej z Balic pobrano próbkę mleka niezbieranego, które sprzedawała po 120 marek za litr. Po zbadaniu okazało się, że mleko było zbierane. Agata Wadowska z Zielonek sprzedawała kwaśną śmietanę po 200 mkp. za litr., stwierdzono, że rzekoma śmietana była kwaśnem mlekiem. Franciszka Warmuzowa z Dąbia sprzedawała kwaśną śmietanę po 280 mkp. za litr, również i ta „śmietana" okazała się kwaśnem mlekiem. Ponadto do pracowni chemicznej przyniesiono niezbierane mleko, sprzedawane po 130 mkp. za litr w sklepie A. Kwaśniewskiego przy ulicy św. Tomasza. Stwierdzono, że mleko to było zbierane. Akta wszystkich spraw oddano do sądu.

Zaznaczyć należy, że ministerstwo zdrowia poleciło magistratowi wzmocnić kontrolę nabiału na targach. Wobec powtarzających się wypadków zafałszowania mleka, masła i lichego jego stanu magistrat zarządził, by pracownia chemiczna w porozumieniu z komisaryatem targowym kontrolowała surowo stan tych produktów, sprzedawanych na placach.

Tragiczny wypadek w młynie.

Onegdaj w młynie w Niezdowie pod Wieliczką zdarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł właściciel młyna Michał Dziewoński. Gdy młyn był w ruchu pękł kamień młyński, a odamek jego wagi 40 kg. wyrzucony na zewnątrz uderzył Dziewońskiego tak silnie w głowę, że zmiażdżył ją. Młynarz natychmiast wyzionął ducha.

Tajemnicza eksplozya w garażu.

Przed kilku dniami w garażu samochodowym Ludwika Mojżeszka w Makowie nastąpiła o godzinie 1 i pół nad ranem wielka eksplozya, której huk zbudził mieszkańców. Policya miejscowa natychmiast przystąpiła do śledztwa i ustaliła, że jacyś dotąd niewyśledzeni sprawcy włamali się do garażu i założyli sześć naboi dynamitowych między cylindry w motorach samochodów, poczem połączyli je 9-metrowym lontem. Eksplozya prowdopodobnie nastąpiła bezpośrednio po ucieczce opryszków, gdyż jeden z nich pozostawił na miejscu kapelusz i rozsypane na podłodze zapałki. Skutki wybuchu były fatalne, gdyż zdemolowały się 2 samochody. Szkoda wynosi ponad 3 miliony marek.

Zachodzi podejrzenie, że czynu tego dopuścili się fiakrzy okoliczni, którzy z powodu zaprowadzenia komunikacyi automobilowej między Makowem a Zawoją, utracili możność wyzyskiwania letników. Dalsze śledztwo w toku.

— **Wycieczka amerykańska w Krakowie.** Od dwóch dni bawi w Krakowie wycieczka profesorów i studentów amerykańskich, licząca 50 osób. Wycieczkę, która objeżdża całą Europę, prowadzi znany geolog amerykański profesor Uniwersytetu w Ohio dr. Müller. Goście w dniu wczorajszym zwiedzili zabytki Krakowa, oraz Kopiec Kościuszki i saliny wielickie. Wczoraj w południe uczestnicy wycieczki byli podejmowani obiadem w salonach Koła literackiego przez krakowski oddział I. M. C. A. W obiedzie wzięli udział przedstawiciele władz rządowych i miejskich, uniwersytetu, wojskowości, Ymcy. itd. Goście opuścili Kraków wczoraj w nocy udając się do Pragi.

— **Dla przyjęcia młodzieży rumuńskiej** zawiązał się w Krakowie specyalny komitet pod protektoratem rektora Nowaka. W programie wycieczki znajduje się zwiedzenie fabryki sody amoniakalnej w Borku Fałęckim i fabryki fajansów w Skawinie, salin wielickich oraz zabytków Krakowa. Na cześć gości rumuńskich młodzież akademicka wydaje raut w Starym Teatrze.

— **Prof. Robert Posselt**, b. długoletni kierownik kursu koncertowego w konserwatoryum lwowskiem osiadł na lato w Krakowie. Ceniony skrzypek da się słyszeć w dłuższem tournee podczas sezonu w miejscowościach kąpielowych, poczem powróci jako profesor gry skrzypcowej do Krakowa.

— **Uczestnicy raidu samochodowego**, który odbywa się między Warszawą a Morskiem Okiem, opuścili wczoraj ogodzinie 9-tej rano Kraków, udając się do Zakopanego. Na całej przestrzeni były rozstawione posterunki wojskowe i policyjne.

Zwyżka cen nabiału i owoców. Wczorajszy targ zaznaczył się zwyżką cen jagód i nabiału. Wiśnie i czereśnie sprzedawano po 400 mkp. za 1 kg., porzeczki po 350 mkp., agrest po 200 mkp. a borówki po 160 mkp. za litr. Poraz pierwszy pojawiły się na targu gruszki, za które żądano do 400 mkp. za kg. — Masło podskoczyło o 300 mkp., za 1 kg. żądano 2.200 mkp., za 1 kg. sera 600 do 700 mkp. Jaja zwieziono w wielkiej ilości mimo to cena ich za sztukę doszła do 40 mkp.

— **Podwyższenie opłat miejskich.** Z powodu wzrostu kosztów robocizny i utrzymania inwentarza Magistrat podniósł należytość za wywóz

nieczystości kloacznych do kwoty 2.500 mkp. za 1 m. sześc. nieczystości, zaś wywóz popiołu 60 mkp. za jedną skrzynkę.

— **Ulica Potockiego zamknięta dla ruchu kołowego.** Prowadzone od szeregu tygodni roboty około naprawy bruku przy torze tramwajowym na ulicy Basztowej, zostały przed kilku dniami ukończone. Obecnie robotnicy tramwajowi rozpoczęli naprawę jezdni na ulicy Potockiego koło toru tramwajowego, przyległego do plant. Z tego powodu ruch tramwajowy na przestrzeni od wylotu ulicy Kopernika do ulicy Lubicz odbywa się po jednym torze; ul. Potockiego jest dla ruchu kołowego zamknięta. Roboty potrwają kilka tygodni.

Noszenie odznak wojskowych. Wobec często powtarzającego się noszenia przez osoby cywilne, nie posiadające do tego prawa, zarówno orderów i odznaczeń bojowych polskich jak i cudzoziemskich lub ich wstążek, miniatur itp. — polecono organom policyi, by te — w wypadkach uzasadnionego podejrzenia — żądały okazywania sobie dowodów (legitymacyj do „Krzyża Walecznych", dyplomów orderu wojskowego „Virtuti Militari" itp.), uprawniających dane osoby do noszenia tego rodzaju odznak oraz dowody te sprawdzały. Winni bezprawnego noszenia orderów i odznak bojowych będą pociągani do odpowiedzialności karnej na zasadzie odnośnych przepisów poszczególnych ustaw karnych, obowiązujących na terenie Rzeczypospolitej.

KRONIKA POLICYJNA.

Nowe aresztowanie w sprawie otrucia Komorowskiego.

Dalsze śledztwo, prowadzone przeciw Izabeli Komorowskiej, aresztowanej pod zarzutem otrucia męża, rzuciło ciekawe światło na pożycie rodzinne obojga małżonków. Zmarły Komorowski podobno od kilku miesięcy utrzymywał stosunek ze służącą Kulkówną, a żona Komorowskiego świadomie to tolerowała, sama zaś przebywała często w towarzystwie 28-letniego Karola Paciorka. W dniu wczorajszym policya przesłuchała Paciorka, który początkowo wypierał się bliższej znajomości z Komorowską. Kiedy jednak odczytano mu zeznania Komorowskiej, że często widywała się z nim i że łączyła ją z Paciorkiem „idealna miłość", przesłuchany zmienił swe zeznania i podał, że po zapoznaniu się z Komorowską w styczniu br., ta skarżyła się przed nim, że ma nieznośne życie i będzie musiała rozwieść się z mężem. Oboje spotykali się prawie codziennie w kawiarni rodziców Paciorka, przy ulicy Długiej l. 24, skąd urządzali kilkugodzinne przechadzki po mieście. Na kilka dni przed śmiercią męża Komorowska chciała odkupić tę kawiarnię od rodziców Paciorka za 2 miliony mkp.

Ponieważ Komorowska w ostatnio złożonych zeznaniach wyjawiła, że proszki otrzymywała od Paciorka, przeto prowadzący śledztwo kom. Szaper począł Paciorka indagować w tym kierunku. Paciorek dopiero w krzyżowym ogniu pytań przyznał się, że zaraz po zapoznaniu dał Komorowskiej receptę, napisaną przez jakiegoś medyka. Po pewnym czasie, gdy Komorowska prosiła Paciorka, aby kupił jej na tę receptę proszku, zauważył, że recepta jest zapełniona znaczkami aptek i z tego powodu odmówił kupienia proszków. Na nalegania Komorowskiej napisał drugą receptę, pod którą podpisał „dr. Pac...". Recepta opiewała na „Veronal 0'30" proszków 20. Odtąd Paciorek stale dostarczał Komorowskiej proszków, które nabywał w różnych aptekach. Proszki te w ilości czterech wsypywała Komorowska mężowi codziennie do każdej potrawy i to od szeregu miesięcy. Według orzeczeń lekarzy, proszki te, spożyte w większej ilości, działają zabójczo na organizm ludzki.

Po ukończeniu przesłuchania Paciorek został aresztowany pod zarzutem współudziału w zbrodni skrytobójczego zamordowania śp. Komorowskiego. Akta sprawy odesłane zostaną w dniu dzisiejszym do prokuratury, a Komorowska i Paciorek odstawieni zostaną do więzień sądu okręgowego karnego.

Napady rabunkowe mnożą się.

Onegdaj w nocy pod dom Józefa Capa, gospodarza w Lipniku pod Wieliczką przybyło kilku uzbrojonych ludzi i poczęli dobijać się do wnętrza. Po chwili jeden z napastników przywołał do okna gospodarza, a kiedy Cap się zbliżył do okna, padł strzał, który kładąc gospodarza trupem. Domownicy wszczęli alarm, a wówczas spłoszeni bandyci znikli w ciemnościach nocy.

Drugi napad bandycki zdarzył się w Inwałdzie pod Kalwaryą, gdzie na dom Ludwiki Piekarczykowej napadło kilku opryszków. Wybili okno i weszli przez nie do wnętrza. Podczas rabunku jeden z bandytów powalił na ziemię krzyczącą Piekarczykową i bił ją tak długo drągiem aż zemdlała. Po obrabowaniu mieszkania bandyci zbiegli. Piekarczykowa doznała wstrząsu mózgu i złamania żeber. Za bandytami wszczęto pościg.

— **Ujęcie więźnia.** Policya krakowska przytrzymała Markusa Rabsa (lat 27), który zbiegł przed kilku dniami z więzień sądu okręgowego w Przemyślu.

— **Podrzucone niemowlę.** W sieni domu pod l. 1. przy ulicy Andrzeja Potockiego znaleziono onegdaj wieczór leżące na schodach dziecię płci męskiej, mogące liczyć około 4 tygodnie. Niemowlę oddano do żłóbka, za matką wszczęto poszukiwania.

— **W poczekalni III. klasy** na tutejszym dworcu kolejowym Jan Kobus, kupiec z Sandomierza, spowodował aresztowanie Józefa Sikory (lat 32), który skradł mu koszyk z materyą na ubrania, wartości 200.000 mkp. i usiłował zbiedz z łupem. Kobus odebrał skradziony towar.

— **Okradzenie szlifierza.** P. Rafałowi Biasonowi, szlifierzowi przy ulicy św. Tomasza, skradziono z szafki sklepowej 9 brzytew, 11 par nożyczek, 4 noże kuchenne i 2 scyzoryki.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Wczoraj pogotowie ratunkowe interweniowało w kilku wypadkach. I tak w ogrzewalni kolejowej przy ulicy Bocheńskiej 26-letni Władysław Biernaciński, blacharz, został przygnieciony zderzakami wagonu. Nieszczęśliwy doznał złamania obojczyka i kontuzyi na całem ciele. Posterunkowy policyi przywiózł na stacyę pogotowia Jana Sedura, wieśniaka w nietrzeźwym stanie, z ciętą raną na kości ciemieniowej. — Lekarz pogotowia opatrzył 18-letniego Franciszka Olechowa, który doznał złamania kości piszczelowej prawej nogi. Na stacyę pogotowia zgłosił się Jan Woźniczka robotnik w fabryce „Krakus" ze zmiażdżonymi palcami prawej ręki. Wszystkich opatrzył lekarz pogotowia i odwiózł do szpitala.

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Sobota: Kurka wodna.

TEATR „BAGATELA"
Sobota popoł.: Dama z pod nr. 23.
Sobota wieczór: Carewicz.
Sobota: Żydówka.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ:
Sobota: Dybuk (Sz. Anskiego).
Niedziela: popoł. Dybuk, wiecz.: Dybuk.

Z teatru, literatury i sztuki.

— **Sezon operowy w teatrze im. Słowackiego** rozpocznie się w poniedziałek dnia 24 bm. W gmachu teatralnym przy ul. Rajskiej pozostanie do końca sierpnia tylko operetka.

— **Każdy może sobie w domu sporządzić tanie wody mineralne przez użycie tabletek „VITA". Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.**

Sekcya Wycieczkowa żyd. Tow. Gimn. komunikuje:

W niedzielę, dnia 23 bm. odbędzie się całodzienna wycieczka do Tenczynka dla kursów uczniów szomroth, pań i panów. Zbiórka o godzinie 10 rano. Prowadzą kierownicy. Zdjęcia fotograficzne. Goście mile widziani.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień.

Z kraju.

Z życia Przemyśla.

Przemyśl, 19 lipca.

Uroczystość Herzlowska. — Nasz Kahał. — Akcya na rzecz „Domu Ludowego".

W niedzielę dnia 16 lipca br. (Kaf tams) odbyła się u nas w małej sali stowarzyszenia „Ceire Jehuda" o godz. 4 popoł. akademia żałobna ku uczczeniu pamięci 18 rocznicy zgonu Teodora Herzla. Wstępne przemówienie wygłosił p. Herzig, który po krótce określił żywot Herzla, wskazując wielkie znaczenie Jego dla młodzieży. Następnie zabrał głos p. Erbsmann który piękną mową hebrajską skreślił znaczenie Herzla.

Uroczystość zakończyła pieśń hebrajska „Bechej Jisrael" odśpiewana przez chór męski.

W czasie przewrotu politycznego w roku 1918, został tut. Kahał bez kierownictwa. W burzliwych dniach listopadowych 1918 roku, na podstawie porozumienia się prawie ze wszystkich reprezentantów ugrupowań społecznych i kierunków politycznych utworzono z inicyatywy błp. Dra M. Rosenfelda nowy Kahał, na czele którego stanął Dr. M. Rosenfeld. Do Żyd. Rady Lud. (Kahał) weszli także kilku narodowych Żydów, kilku z inteligencyi miejscowej i kilku demokratów. Natychmiast zabrano się, dzięki energicznej pracy błp. Dra Rosenfelda do uporządkowania stosunków kahalnych.

Ale nie długo mógł nasz Kahał skorzystać z owocnej pracy błp. Rosenfelda.

Po śmierci Dra Rosenfelda prezesem został wybranym przez Żyd. Radę Lud. Dr. Leib Landau, który objąwszy kierownictwo Kahału starał się wraz członkami jego przeprowadzić ordynacyę wyborczą na podstawach czysto demokratycznych.

Onegdaj jednomyślnie uchwalono w najbliższym czasie przeprowadzić wybory i w tym celu zwrócił się Kahał do wyborców żydowskich, by wyrównali podatek gminny jeszcze przed wyborami.

Zauważyć należy, że dotychczasowe kierownictwo Kahału zadowalało całą ludność żyd. naszego miasta, która odnosi się z zupełnem do niego zaufaniem.

Jak się jednak dowiaduje Wasz korespondent usiłuje kilku bezpartyjnych „przywódców" reakcyi (Szlome Emuneh) zawładnąć „rządami" kahalnymi.

Należy mieć nadzieję, że szerokie warstwy społeczeństwa żydowskiego oprą się zakusom ciemnoty.

Od kilku miesięcy trwa u nas akcya na rzecz budowy „Domu Ludowego". Jak słychać komitet (Zad Charucim) rozwija ożywioną działalność. Onegdaj odbyła się na rzecz budowy własnego „Domu Ludowego" zbiórka uliczna, na której zebrano znaczną kwotę.

M. Ore-n.

Napad bandycki koło Niska. Nasz korespondent donosi nam: Dnia 18 lipca br. o godzinie 2 popołudniu na drodze między Rudnikiem i Łętownią, napadło 3 uzbrojonych bandytów w rewolwery na urzędnika drzewnego Georga Rocura z Śląska i obrabowali go, zabierając mu 50000 mk. i 300 mk. niem. i grożąc mu zabiciem.

Wielki pożar w Mokotowie.

Z Warszawy donoszą o godzinie 5 i pół rano w suszarni fabryki posadzek przy ulicy Grażyny nr. 7. w Mokotowie p. f. „Tomasz Damięcki i Ska", wybuchł bardzo niebezpieczny i uporczywy pożar, jakiego nie pamiętają najstarsi strażacy.

W chwili wybuchu w suszarni znajdowały się klepki dębowe w ilości około trzech wagonów. Wskutek braku dopływu powietrza, palące się u spodu klepki wytwarzały gaz i gdy górne warstwy klepek opadały, następowały wybuchy, rozrzucające z wielką siłą żar i płomienie wokoło. Wybuchów tych było 30 i każdy groził rozszerzeniem się pożaru na halę maszyn, wraz z nagromadzonym towarem.

Tylko dzięki dzielnej obronie strażaków udało się ochronić drugą suszarnię i warsztaty od zagłady, tak, że fabryka może być czynna bez przerwy.

Poparzonych wskutek wybuchów zostało 18 osób. W czasie pożaru woda z piwnic fabryki przedostała się do sąsiednich składów związku Polskich stow. spożywczych, gdzie częściowo zostały zalane towary. Straty w fabryce wynoszą kilka milionów.

Skutki wichury w Polsce. Ministeryum poczt i telegrafu i telegrafu komunikuje: Panujące od 16 bm. burze i wichury uczyniły ogromne spustoszenia na trasach telegraficznych i telefonicznych, pozbawiając stolicę państwa bez komunikacyi telegraficznej i telefonicznej, prawie ze wszystkiemi większemi miastami i zagranicą. Na trasach w kierunku Lwowa, Krakowa, Równego, Baranowicz, Lidy, Wilna, Grodna i Poznania na znacznych przestrzeniach zostały słupy połamane, a przewody telegraficzno-telefoniczne poplątane i porwane przez powalone drzewa przydrożne. Zarządzona przez ministeryum poczt i telegrafu natychmiastową naprawę tych linii, tamuje w dalszym ciągu wichura, która czyni nowe uszkodzenia w miejscach już naprawionych lub nowych. Z ustaniem burzy zostanie komunikacya telegraficzna w najkrótszym czasie we wszystkich kierunkach wznowiona.

Dział gospodarczy.

Wzmożony ruch towarowy w Gdańsku. W związku z obradami w ministeryum kolei, w Gdańsku rozpoczęto pracę w celu rozszerzenia w porcie tamtejszym torów, które często nie mogły przyjąć wszystkich wagonów, przeznaczonych do portu z ładunkiem, gdyż nie były obliczone na ruch towarowy, stale wzrastający po przyłączeniu Gdańska do obszaru gospodarczego Polski.

Deficyt Czechosłowacyi. Jak się dowiaduje praska „Tribuna“ deficyt budżetowy Czechosłowacyi na r. 1923 będzie wynosił w zestawieniu poszczególnych ministeryów przeszło 4 miliardy koron czeskich.

Nowa taryfa za przewóz towarów kolejami państwowymi wchodzi jak wiadomo w życie z dniem 1 sierpnia br. Według tej taryfy opłata za przewóz towarów podwyższona zostaje za 100 kilogramów na odległość od 1 do 10 kilometrów przy przesyłkach pośpiesznych z 90 na 230 marek, w 1-ej klasie towarowej z 70 na 160 marek, w 2-ej klasie z 50 na 120 mk., w 3-ej klasie z 28 na 70 mk., w 4-ej klasie z 20 mk. na 40 mk., w 5-tej klasie z 16 na 30 mk., a w dawniejszej specyalnej obecnie 6-ej klasie z 15 na 22 mk.

Na odległość 20 kilometrów za 100 kilogramów taryfa podwyższona zostaje przy przesyłkach pospiesznych z 140 na 410 mk., w 1 kl. z 110 na 280 mk., w 2 kl. z 80 na 210 mk., w 3 kl. z 46 na 120 mk., w 4 klasiez 30 na 70 mk., w 5 kl. z 22 na 50 mk., a w 6 kl. z 20 na 34 mk.

Na odległość 100 kilomerów za 100 kilogramów taryfa podwyższona zostaje przy przesyłkah pospieszny z 540 mk. na 1850 mk., w 1 klasie z 430 na 1240 mk., w 2 kl. z 320 na 930 mk., w 3 kl. z 190 na 520 mk., w 4 kl. z 110 mk. na 310 mk., w 5 kl. z 70 na 210 mk., w 6 kl. z 60 na 130 mk.

W odpowiednim stosunku podwyższona zostaje taryfa za większe odległości.

Olbrzymie zakupy w Łodzi. W tych dniach przybył do Łodzi dwaj przedstawiciele wielkich firm z Bukaresztu i Galacu: Tow. „Belge“ i Jurowskiego, którzy zakupili zimowych towarów manufakturowych na sumę 5 miliardów marek. Firmy rumuńskie zakupiły towary w celu odsprzedawania ich hurtownikom tureckim, bułgarskim i serbskim, a nawet perskim. Przeważnej części zakupów dokonano w farbykach Szeiblera, Grohmana, Poznańskich i Geyera. Obie firmy płaciły dolarami i szterlingami.

Targi wzorkowe w Czechosłowacyi. Konsulat czesko słowacki w Krakowie komunikuje, iż odwiedzającym targi wzorkowe w Czechosłowacyi, (Bratislava, Praga, Liberec) należy się za okazaniem legitymacyi targowej 75 proc. zniżki opłaty za wizę, tj. Kc. 40, zamiast 160 Kc. Odbywanie targów pozwolimy sobie zawsze W. Panom oznajmić. Następny targ odbędzie się od 12—20 sierpnia br. w Libercu (Reichenberg). Legitymacye upoważniające do zniżki wydaje firma Schenker et Co. Kraków, Pańska 9.

——oo——

Giełda warszawska z 21 bm.: Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 5800—5850—5815, sprzedaż 5955 kupno 5825. Marki niemieckie tranz. 12·20—12·25—12·07½. Czeki: Gdańsk tranz. 12·20—12·25—12·10. sprzedaż 12·30, kupno 11·90. Belgia tranz. 455—457¼—457, sprzedaż 459, kupno 455. Berlin tranz. 12·07½—12·27½—12·10, sprzedaż 12·30, kupno 11·90. Londyn tranz. 26000—25575—25909, sprzedaż 26000, kupno 25800. Nowy Jork tranz. 5850—5815—5825, sprzedaż 5865, kupno 5805. Paryż tranz. 481—485—483, sprzedaż 485, kupno 481, Praga tranz. 131¼—131. Szwajcarya tranz. 1130—1134—1126. Wiedeń tranz. 17¾—17½—18½, sprzedaż 18, kupno 17.

Kursa dewiz w Wiedniu z 21 bm. Amsterdam 13975 Zagrzeb 104.0 Belgrad 41615 Berlin —— Bruksela 2862—, Budapeszt 2595—, Bukareszt —·— Kopenhaga 7727—, Londyn 160100, Medjolan 1663, N. Jork 35975, Paryż 3032—, Praga 777—, Zurych 6893—, Belgia 2845— bułgarskie 223—. dolary 35750, marka niemiecka 6205, angielskie 158950, francus. 3015—, holenderskie 13905·—, włoskie 164—, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 415—, polskie 5·75—5·85——, rumuńskie 221·50

Kursa dewiz w Pradze z 21 bm. Berlin 9·65— Warszawa 076.—086·——. Marka niem. 9·79—. Marka polska 076·—086·——.

Kursa dewiz w Zurychu z 21 bm. (PAT) Berlin 1·08½, Holandya 202.¾, Nowy Jork 5·21¼— Londyn 23·21—, Paryż 44·10—, Medyolan 24·05— Praga 11·35—, Budapeszt 0·35. — Zagrzeb —·— Bukareszt —·—. **Warszawa 0·08½,** Wiedeń 0·01½ Austr. korona stemplowana 0·01¾.

Kursa dewiz w Paryżu z 21 bm. Weksle na Niemcy 240—, na Amerykę 11·34—, na Belgię 94·70 Holandyę 4·68—, na Anglię 56·17—, na Włochy 54·80. Szwajcaryę 229·50, na Hiszpanię 192·—.

Kursa dewiz w Londynie z 21 bm. Weksle na Paryż 52·99½, na Belgię 55·75—, Szwajcaryę 23·19—, Holandyę 11·45—, Amerykę 445—, Hiszpanię 28·63—, Włochy 95·92, na Niemcy 22·20—, Wiedeń ——.

Kredyt konsorcyum angielsko-belgijskiego dla Polski.

Warszawa. (M) Konsorcyum angielsko-belgijskie zaproponowało rządowi polskiemu długoterminową pożyczkę w sumie 2 milionów funtów szterlingów, na zakupno materyału kolejowego (konsorcyum oferuje oczywiście materyał wartości 2 mil. funt. szterlingów. Red.) Z ramienia konsorcyum prowadzi rokowania z rządem polskim hr. Droste-Wirschering.

Ostateczne zamknięcie konfer. haskiej.

Haga. PAT. Końcowe posiedzenie konferencyi rozpoczęło się dziś o godzinie 16-tej. Na wniosek przewodniczącego przyjęte zostały sprawozdania trzech podkomisyi; po krótkich przemówieniach odnośnych referentów. Delegat belgijski zaproponował przyjęcie przez konferencyę rezulucyi następującej: Konferencya zaleca uwadze rządów na konferencyi reprezentowanych, że byłoby wskazane i pożyteczne, aby rządy nie popierały czynionych przez ich obywateli usiłowań nabycia własności, która należała przedtem do obywateli nierosyjskich i były skonfiskowane po pierwszym listopada 1917 r. Takież zalecenie będzie skierowane do rządów, które nie są reprezentowane na konferencyi hagskiej. Decyzya w tej sprawie zostanie przyjęta nie inaczej, jak w porozumieniu z temi rządami. Przedstawiając powyższą rezolucyę, delegat belgijski w swoim przemówieniu oświadczył, że jest upoważniony od charge d'affaires Stanów Zjednoczonych zakomunikować zebranym, że Stany Zjednoczone przyłączają się do tej rezolucyi. Po krótkiem przemówieniu delegatów włoskiego i angielskiego propozycya belgijska została przyjęta. Posiedzenie zamknięto po przemówieniu przewodniczącego konferencyi, który podkreślił pozytywne rezultaty prac konferencyi, jednomyślność delegatów oraz nadzieje uregulowania w przyszłości w sposób ostateczny wszystkich spraw, któremi zajmowała się konferencya.

——oo——

Z giełdy.

Giełda krakowska z dnia 21 lipca 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy wypłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed i ol. kanadyjskie	5700·—	5900·—	5700·—	5900·—	—
Franki franc.	470·—	495·—	475·—	500·—	490
Franki belgijskie	445·—	475·—	445·—	475·—	—
Franki szwajc.	1050·—	1150·—	1050·—	1150·—	—
Funty szterling	25.600	26.100	25.600	26.100	—
Marki niemieck.	11·75	12·75	11·75	12·75	12·75
Korony austr.	—·17	—·20	—·16	—·18	17·—
Kor. czesko.-sł.	125·—	132·—	126·—	131·—	130·7
Kor. węgierskie	4·25	4·75	4·25	4·75	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Liry włoskie	250·—	270·—	250·—	270·—	—
Floreny holend.	—·—	—·—	—·—	—·—	—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	625·—	675·—	650—
Handl. Sp. akc. „Impex“	225·—	275·—	
„Polski Gleb“ I-III em.	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	275·—	325·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-IV em.	4700·—	4900·—	4800—4850
H. Cegielski, Poznań „ex“	1750·—	1900·—	1875—
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e.	[illegible]00·—	[illegible]00·—	
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I-IV em.	[illegible]	1660·—	1550—
Zakłady amunic. „Pocisk“	725·—	825·—	750—800
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Autometer“ fabr. samoch.	1000·—	1200·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.500·—	18.500·—	
„Górka“ fabryka cementu	5900·—	6100·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	6100·—	6300·—	6200—
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	4900·—	5100·—	5000—
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya“	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1800·—	1900·—	1850—
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos“ T. A.	—·—	—·—	
„Fezet“ Powsz. zakł. bud.	1000·—	1100·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	2900·—	3100·—	
„Krakus“ Zj. fab. prz. wysk	2000	2200·—	
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3650·—	3850·—	
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma“ Mag. Jawornick	3650·—	3850·—	3800—3700

Litwinow zwala winę z sowietów.

Haga. PAT. Litwinow oświadczył przedstawicielom prasy, że konferencya nie dała wyników, bowiem zamiast w myśl uchwał genueńskich zajmować się sprawą kredytu, konferencya poddała głębszemu badaniu jedynie kwestyę mienia prywatnego. Dalej Litwinow zaznaczył, że ostatnie propozycye delegacyi sowieckiej nie były uprzednio przedłożone rządowi rosyjskiemu, który wobec tego ma ręce zupełnie rozwiązane.

Stanowisko delegacyi polskiej.

Haga. PAT. Szef delegacyi polskiej wiceminister Strassburger oświadczył przedstawicielowi P. A. T. A., że delegacya polska od początku obrad konferencyi dokładała wszelkich usiłowań, żeby konferencya gdyby nawet nie była uwieńczona decyzyami praktycznemi, to jednak wyświetlała dostatecznie stanowisko obydwu stron. Delegacya polska badała możliwość dalszej pracy konferencyi, jednakże wobec stanu dyskusyi nie uznała za możliwe przedstawienie propozycyi konkretnych.

Wrażenie.

Haga. Nagłe zerwanie konferencyi haskiej zaskoczyło tak Rosyan jak i większość uczestników tem więcej, że przedstawiciel Anglii wyraźnie zaznaczył swoje zadowolenie z relacyi Litwinowa. Na późniejszem jednak posiedzeniu w sprawie przyjęcia tego wniosku zwyciężyło stanowisko Francyi nad oświadczeniami Małej Ententy, jako też państw sąsiadujących z Rosyą. Nie ulega wątpliwości, że Anglia poniosła przez to klęskę. Musiała ona jednak za tę cenę przeszkodzić utworzeniu się jednolitego frontu przeciwko Rosyi lub uniemożliwić zaproponowanie bojkotu finansowego Rosyi. Podobno Rosyanie zrozumieli już, że ich ustępstwa są podstawowym warunkiem dalszego trwania konferencyi haskiej.

Dlaczego sowiety nie ustąpiły w Hadze.

Moskwa. (AW). W sferach sowieckich tłómaczą linię polityczną, utrzymaną przez delegacyę rosyjską w Hadze względami na sytuacyę wewnętrzną Rosyi, a w szczególności partyi komunistycznej. Rząd sowiecki obawiał się, że zbytnia ustępliwość w Hadze poniżyć może jego autorytet i da podstawę do nowych zarzutów przeciwko niemu. Rekwizycye kosztowności cerkiewnych, zamierzone spieniężenie skarbów pozostałych po carach, okres realizacyi urodzajów i zmniejszenia się klęski głodowej, do czego przyczyniła się głównie pomoc Ameryki, ośmieliły rząd sowiecki do bardziej zdecydowanej polityki w Hadze. Obecnie zdaniem kół sowieckich nastąpi okres propagandy komunistycznej na Zachodzie. W kołach antysowieckich zerwanie konferencyi tłumaczą upadkiem ruchu komunistycznego na Zachodzie i ciężkim kryzysem rosyjskiej partyi komunistycznej.

Nadzieje Moskwy.

Moskwa. (AW) „Izwiestia“ tłómaczą zerwanie konferencyi haskiej wpływami Francyi i Ameryki. Gazeta pociesza się tem, że interesy kapitalizmu same utorują sobie drogę do porozumienia z Rosyą oraz sądzi, że idea wspólnej umowy ustąpi miejsca osobnym umowom z poszczególnemi państwami. W tym sensie piszą „Izwiestia“ żywimy nadzieję na zawarcie umów z Anglią, Włochami, Szwecyą, Czechami i Polską.

Z obrad Rady Ligi nar.

Londyn. PAT. Rada Ligi Narodów przyjęła sprawozdanie Nansena z propozycyą zamianowania komisyi dla zbadania sprawy głodu w Rosyi. Następnie rada Ligi Narodów przyjęła rezolucyę zwracającą uwagę rządów państw reprezentowanych przez członków Ligi na wielką doniosłość konferencyi, jaką Francya ma zwołać w sprawie epidemii chorób.

Odrzucenie prośby Dąbala o pozostawienie go na wolnej stopie.

Warszawa. (M.) Sąd apelacyjny odrzucił prośbę obrońcy Dąbala, skazanego na 6 lat więzienia, o pozostawienie go na wolności za złożeniem kaucyi.

Drobne ogłoszenia.

Inteligentny swat (szadchen), mający dostęp do lepszych i zamożnych rodzin w Krakowie lub w większych miastach prowincyonalnych poszukiwany. Zgłoszenia pod „Doktór" do biura dzienników „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 1379

Ekspedyentki (ta) poszukuje magazyn okryć damskich Baum, Kraków, Grodzka 15. 1378

20 letni fachowiec z branży papierniczej szuka spólnika z kapitałem. Wiadomość u firmy Betteil i Metzendorf Mostowa 6. 1376

Korespondentka polsko-niem. znająca stenografię polską, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Stenotypistka" do Adm. N. Dz. 1388

Poszukujemy nauczyciela języka hebrajskiego. Zgłoszenia pod adresem: Józef Fromowicz, Jasło. 1375

Urzędnika fachowego poszukuje się do kantoru wymiany. Zgłoszenia pod „R. S." do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Grodzka 13. 1369

Przyjmę

na mieszkanie wraz z utrzymaniem 2 chłopców (3—4 kl. gimn.) zapewniając im troskliwą opiekę. Zgłoszenia pod „Mieszkanie" do Adm. N. Dz. 1380

Bezdzietne małżeństwo poszukuje

pokoju umeblowanego

Czynsz obojętny. Oferty składać pod „Redaktor" do Adm. N. Dz. 1330

Wózki dziecięce i gumy

poleca najtaniej pracownia i skład wózków

I. BOTWINA

Kraków, ulica Floryańska 30.

Tamże przyjmuje się wszelkie naprawy i odnawianie wózków. 666

Młodego

energicznego i dobrze prezentującego się kawalera mającego ładne pismo znającego korespondencyę polsko-niemiecką chcącego przytem oferować artykuły w Krakowie i na prowincyi przyjmie natychmiast poważna firma handlowo przemysłowa. Oferty z curriculum vitae pod „Reko" do Adm. N. Dz.

Okazya! Okazya!

Do sprzedania

Dwie kapy rypsowe na łóżka,

kilim art. 2×2 m.

Oglądać można z grzeczności w sklepie p. Krakauera, Karmelicka 20 1309

Manufakturę Tomaszowską 1227

hurtownie i detalicznie poleca

SKŁAD KOMISOWY

P. SCHERER

Kraków

Krakowska 4-6.

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Komisyi Gazowo-Elektrycznej z dnia 19 lipca br. zostały podniesione ceny prądu, a mianowicie: dla mieszkań i klatek schodowych na Mkp. 150·— za 1 kwh, dla lokali na Mkp. 250·— za 1 kwh, dla motorów na Mkp. 120·— za 1 kwh. Ceny powyższe obowiązują za okres siódmy br.

Następnie podwyższono taksę za zmianę konsumenta na Mkp. 2000·— oraz taksę za ponowne połączenie na Mkp. 1000·—

1985 **DYREKCYA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ w Krakowie.**

WPISY NA RZĄDOWO UPOWAŻNIONE **ZAWODOWE KURSA BUCHALTERYJNO-HANDLOWE**

LEONA FEINBERGA, właściciela i kierownika konces. szkoły **Stradom L. 27,** odbywają się codziennie.

Uwaga! Po ukończeniu otrzymują frekwentanci świadectwa, a nadto mogą przystąpić do egzaminu w Państwowej Akademii handlowej. 1181

Zdolny, samodzielny buchalter-bilansista

tylko pierwszorzędna siła

oraz **praktykant-(ka)** z ładnem pismem zostaną natychmiast na dobrych warunkach przyjęci. Zgłoszenia osobiste z **odpisami świadectw** w firmie „Bławat", **Gertrudy 24.** 1358

Kołdry na wacie, wełnie i puchu, po cenach konkurencyjnych poleca

WIELOLETNIA FABRYKA KOŁDER 1302

Jakóba Nussbauma

Kraków, Stradom 1, I. p. (przystanek tramwajowy)

PŁACHTY nieprzemakalne płótno impregnowane żaglowe, ceraty, chodniki, dywany i prześcieradła gumowe poleca hurtownie i częściowo:

M. Reinhold, Bożego Ciała 20.

Akademicki Pensyonat „Przystań" w Rabce

przyjmuje dzieci od lat 3 zapewniając im najtroskliwszą opiekę i terapię pod opieką stale nadzorującego lekarza.

Własne furki do kąpieli.

Poszukuje się

zdolnej i rutynowanej korespondentki (ta)

polsko-niemiec. ze znajomością stenografii, któraby(y) jednocześnie prowadziła(ł) kasę. Zgłoszenia osobiste do firmy **Türkel i Ska., Kraków, Floryańska L. 22.** 1367

Biegłego(ej) stenotypisty(ki)

ze znajomością stenografii polskiej i niemieckiej poszukuje większe przedsiębiorstwo handlowe. Zgłoszenia pod „Żelazo" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13

Niniejszem podaję do wiadomości Szan. Odbiorców, że objąłem wyłączną sprzedaż cykoryi **„GLEBA"** na zach. Małopolskę i Śląsk Cieszyński i proszę o łaskawe skierowanie zleceń do firmy

J. Bielicki, zastępstwo cykoryi „Gleba", Kraków, Mały-Rynek 1. 1323

Maszyny

i narzędzia rolnicze pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych.

Pługi uniwersalne i ruchadła, Brony, Kultywatory Sieczkarnie bębrowe i tarczowe, Młocarnie ręczne i kieratowe. Kieraty kryte, krzyżowe ... onowe. Siewniki. Prasy do słomy i siana, Maszyny do czyszczenia zboża, Motory, Wirówki do mleka, Maślnice, Maszyny do szycia najnowszej i najlepszej konstrukcyi i wszelkie artykuły gospodarcze dostarcza najkorzytsniej, hurtownie i detalicznie firma:

M. Guttmann w Przemyślu,

ul. Jagiellońska L. 6. Telefon Nr. 116.

Adres telegr.: „Guttmann" Przemyśl. 1327

Ilustrowane cenniki na żądanie darmo.

MĘSKA SZKOŁA REALNA „JABNE" W BĘDZINIE.

Dyrekcya ogłasza niniejszem, że na rok szkolny 1922/23 wakują następujące posady nauczycielskie: 1) posada nauczyciela jęz. polskiego; 2) przyrody; 3) jęz. niemieckiego i łaciny; 4) jęz. hebrajskiego; 5) rysunków i śpiewu. 1352

Podania z wyszczególnieniem kwalifikacyi skierować należy do dyrekcyi szkoły.

Formę żelazną do wyrobu cembrowiu studziennych średn. wew. 900 mm. wys. 500 mm. z 1 górnym, 10-ma dolnymi pierścieniami, 1 ubijacz 1361

okazyjnie sprzeda

fabryka wyrobów betonowych

Waldman, Podgórze Lwowska 8.

Freblanki

władającej językiem polskim i niemieckim poszukuje zakład sierót izr. fundacya Simachowiczów w Jaworzu koło Bielska. Tamże wolna posada

gospodyni 1358

(Stütze der Hausfrau), umiejąca szyć ma pierwszeństwo. Zgłoszenia osobiste, lub piśmienne. Obie posady zaraz do objęcia.

Pensyonat „George" w Zakopanem, Bystre

otwarty od 1 lipca br. 1240

Pokoje z utrzymaniem do wynajęcia.



wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

JEDNOROCZNE i DWULETNIE

KURSA MATURYCZNE

1198 **Prof. CHOLEWY**

prosperujące od 6 lat, które już kilkuset ludziom obojga płci skutecznie dopomogły do zdobycia patentu dojrzałości, **przygotowują** do **matury** w gimnazyach i szkołach realnych, oraz do egz. z 6 kl. gimnazyalnych (realnych). **Umieszczenie Kursów znajduje się w lokalu widnym, czystym, w zimie opalanym. Nauki udzielają regularnie w liczbie 5—6 godz. DZIENNIE** doborowi Profesorowie doświadczeni w stosowaniu skróconej metody. — **WPISY** przyjmuje i informacyi udziela kierownik w swej kancelaryi przy ulicy Loretańskiej 16, II. piętro Nr. 11 codziennie w godz. 4—6 popoł.

Dokumenta należy przynieść ze sobą.

Prospekty przesyła się pocztą bezpłatnie.

Szukam spólnika

z kapitałem

do lokalu 1351

frontowego, parterowego przy ul. **Stradom** w Krakowie. Pierwszeństwo mają fachowcy z branży modnej norymb.-galanteryjnej i z przyborów tapicerskich. Ewentualnie **przyjmę składnicę,** dając należytą gwarancyę. Zgłoszenia listowne do firmy: M. Bardach, Zakład tapicerski, Kraków Floryańska 16.

Nakładem Got. Sp. Wydaw. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. R. odp. Oskar Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 2